

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 " 60 "
 Półrocznie 7 " 20 "
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 " 50 "
 Półrocznie 9 " 60 "
Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ogłoszenia.
 Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
 Nadzwyczajne: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Raymako - katolicko:
 Dziś: Elgusza.
 Jutro: Bibjanny p.
 Pojutrze: Franciszka.

Grecko-katolicko:
 Awdyja.
 Hryhorya.
 N. 27 po Sosz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, droplę, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności, borsuki i zajace.

Wschód słońca o 7 g. 35 m.
 Zachód słońca o 4 g. 02 m.
 Barometer 766. Odwiał.

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorowie **Kurjera Lwowskiego** mogą otrzymywać „**Echo**” muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „**Nowe mody**” za 40 ct. miesięcznie.

Na podstawie umowy zawartej między naszą Administracją a wydawnictwem „Biblioteki wyborowych powieści” prenumeratorowie **Kurjera Lwowskiego** mogą nabywać arcydzieło wszechświatowej literatury, jakim jest powieść Wiktora Hugo pod tyt. **Nędznicy** za opłatą 2 złr. 20 ct., z przesyłką pocztową 2 złr. 50 cent. za dziesięć tomów. Cena księgarska tego dzieła wynosi (bez przesyłki) 4 złr. 50 centów.

W interesie poszkodowanych.

Obliczenie tegorocznych szkód elementarnych celem odpisania podatków gruntowych i domowych, idzie u nas nader powolnie. W kraj. dyrekcji skarbu znajduje się obecnie przeszło 5000 podań do załatwienia, a departament rachunkowy, któremu przypada obowiązek likwidacji cyfrowej, jest tak przeciążony, iż pracując bez wytchnienia w godzinach urzędowych, mógłby temu nawałowi podolać dopiero obcy w połowie r. 1895. Tymczasem egzekucje nie czekają i ściągają całą zaległość bieżącą. Co biednym kontrybuentom z tego przyjdzie, jeśli po roku lub dwóch latach odpisane kwoty później im będą stracone, skoro teraz, gdy w skutek wylewów i słońca nędza przyciska, są trapieni o zapłatę? Trzeba przeczekać bodaj trochę uwzględnić straszne tegoroczne położenie wieśniaka. Przed kilku laty, gdy o połowę mniej było szkód do zlikwidowania (około 2400), dla szybszego załatwienia obliczeń wprowadzono robotę „akordową” w biurach rachunkowych z powodzeniem. Personal pracował nadobowiązkowo po nocach i był po słusności osobno za to wynagradzany. Obecnie tem bardziej należałoby o podobnym systemie pomyśleć, aby ulga mogła nastąpić w porze najkrytyczniejszej dla gospodarzy, a nie dopiero za rok lub dwa. Prześwieta „koalicja” rajchstratowa tak się zażarła w Czechach i wysoką politykę, że nie ma najmniejszego zważenia na potrzeby *des staatserhaltenden Volkes*, a biura postępują sobie jak zwyczajnie biura. Z kraju zaś, z gmin sekwestracjami obkładanych, płyną ciche skargi i żale — do Opatrzności. Echo ich odbije się niebawem dopiero w Sejmie.

Z Rady państwa.

Na posiedzeniu Izby deputowanych z 28. zm. przemówił podczas dyskusji nad kontyngentem rekrutów młodoczeski dep. Engel:
 Wyraziwszy mniemanie, że uchwalenie kontyngentu rekrutów jest kwestją ufności do rządu, zauważył dr. Engel na wstępie, że z tego powodu długie lata znosił naród czeski rozmaitego rodzaju gwałty; w Czechach panuje ze strony władz takie lekceważenie ustaw, że dziwić się nie można, jeżeli poczucie prawa jest tam podkopane. (Oklaski śród

młodoczechów.) Nie myśmy pogrzebali konserwatywnych poprzedników naszych, uczynił to sam rząd przez swoje szczególne postępowanie. Gdy w Czechach zgłosiło się do pracy nowe stronnictwo polityczne, okazano narodowi czeskiemu zagniewanie, które i dzisiaj znowu mać wzrok mężów stanu, a które ich spowodowało do wciągnięcia korony, wbrew wszelkim zasadom konstytucyjnym, do walk partyjnych i do włożenia jej w usta cierpkiego słowa. (Dep. Vaszaty: Kilka słów cierpkich!)

Skrytykowałszy punktację ugodową, jako nieprowadzącą do celu, powiedział mowca, że rząd zamiast mieć otwarte oko na panujące w Czechach stosunki, zrobił namiestnikiem człowieka, który miał za zadanie zgnieść młodoczechów. Nastąpił szereg przesładowczych środków, których nie można położyć na karb ograniczonej władz podrzędnych, a które tworzą punkt kulminacyjny w stanie wyjątkowym. Dzisiaj mamy rząd nowy. Ta nowość jest atoli, jak się zdaje niczem więcej jak tylko zmianą pewnych osobistości. Nie byłoby to najgorszym, bo polityczne przekonania nasze nie zmierzają do tego, ażeby jakiegokolwiek z narodowości, w skład monarchji wchodzących, nie miało być wolno posiadać swego przedstawiciela na ławie ministerjalnej.

Atoli ta reprezentacja powinna faktycznym odpowiadać stosunkom, a nie być im wręcz przeciwną. Najcharakterystyczniejsze słowa programu rządowego były: „otwartość i prawda”, to bowiem miejsce przyjęto największymi oklaskami. Położenie nacisku na te wyrazy rodzi w nas mimowoli antytezę, zawierającą dziwny komplement dla tych czterech panów, którzy z dawnego pozostali gabinetu, jeżeli się teraz mówi o otwartości i prawdzie. (Bardzo dobrze i wesołość na ławach młodoczechów).

Dep. dr. Vaszaty. Ci panowie zrobią wszystko, czego reszta od nich zażąda.

Dep. dr. Engel. O uczciwej sprawiedliwości w programie tym nie ma ani słóweczka; natomiast jest tam mowa o silnej, na wysokości czasu stojącej administracji — wyraz, który, jak wiele innych tak samo brzmiących słów, ma, zdaje się, to znaczenie, że trzeba wobec świata zachowywać pozory, jakoby się miało sumienie, a wreszcie jakoby się w to sumienie wierzyło. Rząd ten co do swego składu jest rządem walki, rządem stanowczej walki z wszystkimi narodowościami słowiańskimi z wyjątkiem jednego narodu, jest więc rządem walki z większością ludów austriackich wogóle. (Oklaski na ławach młodoczechów). Rząd ten jest specjalnie dla nas ucieleśnieniem nieprzyjaznego stanowiska wobec praw, które nam zagwarantowano, a jeżeli rząd odbiera prawa narodowi, to nie sądzę, aby mógł na serjo mówić o prawdzie i otwartości. (Bardzo dobrze! na ławach młodoczeskich). Panuje mniemanie, że tak może pójść dalej, mnie się jednak zdaje, że tak pójść nie może. Lekko myślnie nie zbieramy naszych sił, aby wywołać walkę polityczną, ale jeżeli ktoś nam tę walkę narzuca, wówczas będziemy ją toczyli wszystkimi siłami, z wszelką wytrwałością i ofiarnością, a i da Bóg, zwyciężymy. (Oklaski na ławach młodoczechów).

Dep. Purghart: Za nami jest lud!

Poruszywszy ustawę o rekrutach, powiedział mowca, że tu zapewne przyjdzie ktoś z frazesem o konieczności państwowej. Wobec tego należy zwrócić uwagę na postępowanie stronnictw „par excellence” państwowych. Ustąpienie rządu poprzedniego wymuszono oświadczeniem, że stronni-

ctwa te głosować będą przeciw stanowi wyjątkowemu, przeciw projektowi reformy wyborczej, przeciw budżetowi i przeciw ustawie wojskowej. Dzisiaj w kołach tych inne panuje mniemanie, choć położenie w niczem się nie zmieniło. (Tak jest! Na ławach młodoczechów). W sprawach wolnościowych oraz w kwestjach sumienia, jak sprawa stanu wyjątkowego, stronnictwo mowcy nie głosowałoby nigdy podług tego, „jaki wiatr wieje”. Atoli i z powodów faktycznych wystąpić trzeba przeciwko ustawie o rekrutach. Powszechnie obowiązki wymagają także powszechnych praw. Powszechna służba wojskowa uważana była zawsze przez stronnictwo mowcy jako prawo nieodłączne od prawa powszechnego głosowania. Wobec tego jednak, że obecny rząd o zaprowadzeniu powszechnego prawa głosowania nie myśli, dlatego też stronnictwo młodoczechów głosować będzie przeciwko kontyngentowi rekrutów.

Dep. Popowski wyjechał w odpowiedzi na wywody dep. Engla z przewidywanym przez tegoż frazesem o konieczności państwowej.

Nastąpiła dyskusja nad ustawą o obronie krajowej.

Wiceprezydent dr. Kathrein: Do słowa zgłosili się contra: Schlesinger, Kronawetter, Formanek, Bianchini, Klaić, Hoffmann-Wellenboff, Kwekwicz. (Głosy na ławach młodoczechów: A pró?)! Wiceprezydent: Nikt. (Śmiech na ławach młodoczechów).

Dep. Schlesinger. Fakt, że nie zgłosił się żaden mowca pro, dowodzi, że stronnictwa koalicyjne nie myślą wcale wdawać się w dyskusję nad ustawą o obronie krajowej. Deputowani, stojący po za koalicją, mogą przytoczyć najdosadniejsze, najsluszniejsze powody przeciw ustawie, koalicja na to uważać nie będzie, chce ona poprostu iść z majoryzować. Mowca nie jest przeciwny temu, ażeby wojsko za pomocą nowej ustawy wydoskonalili i uzupełnili. Ale rządowi, jak obecny, nie może on dawać nowych środków w rękę, aby mógł dalej rządzić. Na zorganizowany mord wydają państwa kolosalne sumy. Powiadają, że Francja i Niemcy stoją na czele cywilizacji. Taka cywilizacja to hańba! Praca to nad takim haniebnym piętnem zbroczenia ludzkiego ma być zadaniem tej Izby? Przyjęcie tej nowej ustawy o obronie krajowej byłoby przyjęciem nowego środka ochronnego dla bogaczy w państwie. Rząd powinien był przedłożyć inną ustawę, o obronie ludu pracującego przeciwko nędzy, o udzieleniu temu ludowi pracy, aby nie ginął z głodu. Rząd nie posiada zaufania szerokich warstw ludowych. Poprzedni rząd miał liczne błędy, zaprowadzeniem reformy wyborczej chciał on jednak ludowi zrobić coś dobrego. Po wniesieniu projektu reformy wyborczej wydał hr. Hohenwart hasło, że rząd hr. Taaffego trzeba uśmiercić. Uśmiercono go, ale tylko w małej części i to może w tej części, która właśnie była potrzebna. Druga część sprzeniewierzyła się poprzedniemu rządowi, do którego należała i przeszła w szeregi tych, którzy rząd ten stracili.

Ministerstwo Windischgraetza chce swym projektem reformy wyborczej pomnożyć tylko różnice stanowe, pragnie ono te różnice pomnożyć dlatego jedynie, aby pielegnować głupią pychę. Takiego ministerstwa nie należy popierać, aby mogło przeprowadzić swe, ludowi wrogie, plany. Ministerstwo Windischgraetza popiera żydostwo, zasadom chrześcijańskim wrogie, trzeba je więc zwalczać i z tej przyczyny. Jak ten nowy rząd usposobiony jest względem



dostwa, to widać najlepiej ze stanowiska, jakie względem niego, a przedewszystkiem względem Plenera zajęła prasa żydowska.

Dep. dr. Kronawetter: *Vaterland* idzie także ręką w rękę.

Dep. Schlesinger. *Vaterland* jest także żydziem. Mowca odczytał artykuł *Arbeiter Zig.* donoszący o wizycie, jaką minister skarbu złożył Albert. Rothschildowi, temu „żyjącemu czynnikowi wielkiego kapitału“, aby się z nim porozumieć w sprawach obchodzących skarb państwa. Mowca poruszył następnie sprawę regulacji waluty i upominał rząd przed planami regulacyjnymi min. Plenera. Przeprowadzenie tych planów byłoby największym dla Austrii nieszczęściem. Rządowi, który ma takiego Plenera w swym gronie, nie można uchwalić ustawy o obronie krajowej.

Następnie mówił dep. Kronawetter, wyrażając zdanie, że niesłusznym jest żądać od ludności powszechnej, równej i bezpośredniej powinności wojskowej, dopóki się jej nie da równego, powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego. Dziwi mnie, że członek gabinetu, który należał do poprzedniego ministerstwa i jako tacy byli za projektem ref. wyborczej hr. Taaffego, opartej na zasadzie równości, mogli się przyłączyć do programu nowego rządu, który przyrzekł nam reformę wyborczą w duchu wręcz przeciwnym. Gdyby projekt hr. Taaffego był przedłożony, głosowałbym za ustawą wojskową. Dziwnem jest też, że hr. Hohenwart, który tu wniósł wielką interpelację w sprawie żegnania się dzieci w szkołach, prezes stronnictwa nazywającego się par excellence carsko-rosyjskim, wypowiedział tu całkiem bez ogródek, że miarą uprawnienia politycznego może być tylko posiadanie i nie innego i że stronnictwo jego nie dopuści, by reprezentanci klas nie posiadających otrzymali kiedykolwiek wpływ na sprawy publiczne. Jeżeli się stoi na tem stanowisku, to trzeba masom nieposiadającym dać spokój i z ustawą. To masę te mają być dobre na materiał dla zęczenia się nad żołnierzami (*Soldatenschinderei*), ale dla praw wyborczych nie mają dość własności. W starożytności ani w wiekach średnich nie powoływano pod broń niewolników ani poddanych. I z przerażeniem opowiada historyk rzymski, że raz, gdy był Hannibal ante portas, wyjątkowo uzbójono niewolników, lecz gdy niebezpieczeństwo

minęło, broń im znowu odebrano. A któż dziś składa pieniądze na potrzeby wojskowe? Przeważnie ci sami, którzy płacą podatek od kawy, od nafty, od piwa, którzy na każdym kilo cukru płacą 11 ct. podatku, którzy za najniższy tytuł płacić muszą wygórowane ceny również jak i za każdy kieliszek wódki, podczas gdy wielki właściciel, który tę wódkę pędzi, otrzymuje jeszcze premje narodowe. Ci sami biedacy, którzy największą część swego dochodu składają muszą jako podatek. Gdyby powinność wojskowa miała być wykonywaną w sposób odpowiadający prawom politycznym, to wielcy właściciele, czyli właściciele tabularni — bo nie jest prawdą, żeby to byli sami wielcy właściciele, jak w ogóle w Austrii wszystko nie jest prawdą — musieliby do obrony krajowej stawiać 24 pre., miasta i Izby handlowe 39 pre., a ludność wiejska 36 pre. W takiej proporcji miałyby te warstwy stawiać żołnierza, w takiej też proporcji płacić na jego utrzymanie.

Projekt obecny ma znieść wszelką różnicę między obroną krajową a armją regularną. Przytem uważać należy, w jakim niegodnym człowieczeństwa stanie stawiamy te miliony ludzi. Wszakże dotychczas a nie nie zrobiono dla reformy wojskowego postępowania karnego, mimo, że takową ze wszech stron uznano za konieczną. To nie jest obywatel, jeżeli teraz miliony ludzi przez całe dwa lata podlegają będą tajemnemu, inkwizyjnemu postępowaniu karnemu. Byłoby rzeczą daleko godniejszą parlamentu zamiast obalać hr. Taaffego, powiedzieć mu: dopóki wojskowe postępowanie karne nie będzie zreformowane w sposób humanitarny, dopóty nie myślimy wkładać na ludność nowych ciężarów wojskowych. Obecne wojskowe postępowanie karne sprzeciwia się konstytucyjnie zagwarantowanej zasadzie jawności i ustności. Obok zwykłego wojskowego postępowania karnego wytworzyło się jeszcze drugie postępowanie w drodze rozporządzeń, nie oparte już na żadnej ustawie: to są dawniejsze wojskowe sądy honorowe, zwane obecnie radą honorową. Rada honorowa jest sądem całkiem nielegalnym, który wyrokuje nie według jakichś materialnych norm karnych, ale sama sobie tworzy własne prawo karne. To są porządki okropne, wprost barbarzyńskie, i tym porządkiem chce teraz parlament poddać miliony obywateli.

Dalej omawiał mowca pilnowanie i ściganie socjalnych demokratów w armji. Żandarmi mają zlece-

nie badać polityczne poglądy rekrutów i rezerwistów i spisywać tych, których podejrzewają o poglądy socjalno-demokratyczne. Taki żołnierz niech będzie jak chce porządnym i dzielnym, zawsze pozostanie bez awansu. Czy to sprawiedliwe, czy to odpowiada godności państwa bawić się w takie tajne szpiclistwo?

Pos. Pernerstorfer (po polsku). Nie honorowo, ale zdrowo!

Pos. Kronawetter przypomniał dalej, że wkrótce po zebraniu się Izby postów wniesiono interpelację w sprawie okropnego zęczenia się nad żołnierzami — dotychczas odpowiedzi na nią nie było. Minister obrony kraj. powołał się prawdopodobnie znowu na §. 289 a. wojsk. ust. karnej, który w tym względzie wypowiada bardzo ładne zasady. Ale kto tylko raz przypatrywał się ćwiczeniom żołnierzy, ten zupełnie zapomnieć musi o tym §., ten wie, że §. stoi tylko na papierze. Obecne wojsk. postępowanie karne zawiera nawet przepis o ograniczeniu publikacji wyroków wojskowo sądowych, i jak słychać, wyroki w sprawie pastwienia się nad żołnierzami nawet w ten sposób nie bywają publikowane, ażeby żołnierze broń Boże o nich się nie dowiedzieli. Pewnem jest to tylko, że nikt nigdy o karach za pastwienie się nie słyszał i że jeżeliby za nie karano, toby go pewnie nie było.

Przy końcu przedłożył mowca 4 rezolucje do uchwały. W 1. wzywa się rząd, by przedłożył ustawę, nadającą prawo wyborcze każdemu obywatelowi, który spełnił lub gotów był spełnić swą powinność wojskową; w 2. wzywa się rząd, by natychmiast wstrzymał nakaz spisywania tajnych relacji o poglądach politycznych rekrutów, rezerwistów, żołnierzy obrony krajowej i w ogóle osób należących do związku armii przez żandarmów i organa władz politycznych, policyjnych i innych i przedkładanie tych tajnych relacji władzom wojskowym; w 3. wzywa się rząd, by zniósł istniejące dotychczas dla osób wojskowych sądy honorowe jako instytucję sprzeczną z zasadami konstytucyjnymi; w 4. wzywa się rząd, by niezwłocznie przedłożył parlamentowi projekt wojsk. postępowania karnego, oparty na zasadach jawności i ustności i utworzył listy sędziów przysięgłych wojskowych. Jeżeli przyjmiecie te rezolucje — kończy mowca, to przezemnie możecie przyjąć i piątą, proponowaną przez komisję wojskową.

8)

PODRÓŻ POŚLUBNA DO RZYMU.

Nowella.

Napisał

Ludwik Fulda.

(Ciąg dalszy)

Henryk spostrzegł odrazu oprócz Offerdingena jeszcze dwie dobrze znane twarze: architekta Palma i historyka Burgera. Obu poznał za owym pierwszym pobytem w Rzymie i później niejednokrotnie spotykał się z nimi w Niemczech. Reszta również znana mu była z nazwiska. Obu malarzy Jacobi i Bussego cenił jako zdolnych pejzażystów, których obrazy widywał na wystawach berlińskich, a że panna Julja Sontag była równie utalentowaną malarzką kwiatów, jak inteligentną osobą, wiedział z listów Offerdingena.

Ztąd też Offerdingen niewiele robił ceremonij z wzajemnym przedstawianiem. Traktował Henryka jak dawnego stałego gościa, który przypadkowo opuścił kilka wieczorów; zdawało mu się też, że nie może zrobić Alicji większego zaszczytu, niż zaliczyć ją bez ceremonij do tej samej kategorii. Toż samo uczyniła reszta. Uwzględniono wszakże okoliczność, iż są młodem małżeństwem w poślubnej podróży i pozwolono im zająć miejsce okok siebie. Po prawej stronie Henryka siedziała panna Sontag, po lewej Alicji — Offerdingen. Ten ostatni przyniósł niezwłocznie dwa nowe kieliszki, wypłukał je najpierw przez ostrożność winem, które wylał na kamienną posadzkę, i następnie dopiero nadobrze je napelnił. Trącono się kieliszkami i poniesiono je do ust, a sześć zaciekawionych par oczu spoglądało na młodą parę, by zbadać wrażenie tego pierwszego łyku.

— Cudowne! — odezwał się Henryk z zachwycem — Nasza knajpa utrzymała się na wysokości.

Alicja natomiast z odrazą przytknęła usta do kieliszka, albowiem nie mogła się pozbyć niepokojącej wątpliwości, czy też butelka została tak wypłukana poprzednio jak teraz kieliszki?

Nie miała wprawdzie odrazu zbyt wspaniałego wyobrażenia o takiej osterji, ale rzeczywistość przewyższała o wiele jej obawy. Żalowała szczerze, że doprowadziła do owej sprzeczki z mężem; czuła się po raz pierwszy jakby winną i byłaby chętnie przeprosiła Henryka. Ponieważ jednak było to teraz niemożliwe, przeto miała najszczerzą chęć nie okazania mu do jakiego stopnia niepodobała jej się jego ulubiona knajpa.

Lecz przechodziło to jej siły. Im bardziej on się ożywił, im większą objawiał wesołość, która ją zdumiewała, — tem bardziej jej uśmiech był wymuszony, tem stawała się małowowniejszą. Wszystko ją tu odstręczało, — szkaradny lokal, dwie tajemnicze postacie w kącie, bezceremonjalność tonu, dym od tytoniu, a przedewszystkiem obecność tej dziwnej panny z gładko przyczesanymi włosami i w wyszukanie skromnej sukni. Co to za jedna? Kto ją tu przyprowadził? Z kim pójdzie potem do domu? Panna, która chodzi sama do knajpy! A więc emancypantka, albo może jeszcze coś gorszego. A jak ona rozmawia z panami, jak się z nimi śmieje, jak pije! Zupełnie jakby im równa. Henryk uważał widocznie, że tak być powinno. Pił do niej i rozmawiał z nią, jak gdyby ją znał lata całe! Szczęście jeszcze, że była brzydka, jak noc; tylko, gdy się śmiała, stawała się przystojną a przynajmniej interesującą. Wiedziała o tem widocznie, bo śmiała się bardzo dużo. Wyrafinowana kokietka...

A mężczyźni? Alicja miała czas obserwować ich dowoli. Właściwie nie podobał jej się żaden. W domu rodziców bywało też przecież немало artystów, ale byli to artyści z dobrych rodzin. Ci zaś przesiadywali pewnie dlatego głównie w knajpie, że w salonie byłiby niemożliwi. Najprzyjemniejszym wydał jej się jeszcze Burger, tak zwany piękny mężczyzna, ze starannie utrzymaną brodą, w koszuli śnieżnej białości, tylko, jak do swej herkulesowej postawy, miał śmiesznie cienki głos. Busse i Jacobi wydali się Alicji prawdziwymi cyganami, jakkolwiek nie byli tak zaniedbani w ubraniu, jak przyjaciel Henryka, Offerdingen. Busse był małym drobnym człowieczkiem z zaledwie widocznymi wąsami; cała jego postać i cała twarz jego znajdowała się

w ciągłym ruchu, tak, że Alicja nie mogła patrzeć na niego dłużej, bo ją denerwował. Jacobi, widocznie najmłodszy z towarzystwa, ale mimo to już obdarzony potężną łysiną, miał skłonność do otyłości i flegmy; mówił wolno, z naciskiem, jak gdyby najpierw ważył każde słowo, i pił nieprzyzwyczajenie dużo. Architekt Palm wreszcie, jedyny starszy człowiek między obecnymi, mogący mieć lat z górą pięćdziesiąt, zachowywał się jak młodzieniec, zalecał do panny Sontag i śmiało się głośno, nieprzyjmując do siebie Alicji. Alicja nie rozumiała, co Henryka ujmowało w tych wszystkich ludziach. Mogli mieć swoje zasługi, ale żaden z nich nie miał obejścia.

Co więcej, odczuła, że i ona w tem gronie nie będzie miała należytego powodzenia. Była przyzwyczajona stanowić ognisko każdego towarzystwa, wszędzie podziwiano jej dar rozmowy. Tutaj nie mogła się wcale wydać. Traktowano ją wprawdzie z wielką grzecznością, ale poznała wyraźnie, że nie była ważana tylko jako żona swego męża, że nie nadawano jej samodzielnego znaczenia. Nikt nie cznie nią się nie zajmował, nawet Offerdingen, który zremu, jako jej bezpośredniemu sąsiadowi, zowiąwał to przecież najprostszym obowiązkiem gościnności.

A Henryk? Nie byłoby to dla niej ubliżającym wyrzutem, że czuł się tutaj tak zupełnie w swym żywiole, że znalazł tu widocznie coś, czego mu nie dać nie była w stanie? Nie stanowiła dla niego wszystkiego, nie wypełniała jego istoty. I w ciągu tygodni po ślubie już dawał jej to do poznania. Pod pozorem pokazania jej rzymskiej osterji, wyciął do kawalerskich upodobań. Teraz jeszcze ja bierał z sobą; później sam będzie latał do knajpy. Lepiej byłoby, gdyby ją już tym razem zostawił domul...

Henryk nie przeczuwał co się w niej dzieło. Zanadto był zaabsorbowany, by na nią zwracać uwagę. Tonał w morzu błogości. Wrócił do Rzymu do swego Rzymu, do atmosfery umysłowej, która mu tak odpowiadała, pomiędzy ludźmi z aspiracjami artystycznymi, którzy mówili jego językiem, mówili wspólnie z nim cele życiowe! Zdawało mu się, że dzisiaj dopiero przyjechał. Wszak tego szukał...

Wichrzenia Niemców w Białym.

Nowa Reforma pisze:

„Do stosunków niemiecko-polskich w Białym mamy nowy, bardzo wiele mówiący przyczynek. Jak rzeczy stoją, a właściwie jak je Niemcy pojmują, dowodzi tego korespondencja z Białym, zamieszczona w ostatnim numerze *Neues Wiener Tagblatt*. Korespondencja ta jest po prostu aktem oskarżenia przeciw Wydziałowi krajowemu i namiestnikowi Galicji; powinna więc, zdaniem naszym, wywołać dosadny urzędowy komentarz ze strony obu tych władz. Korespondencja ta opiewa:

„Po pozornym cofnięciu żądania galicyjskiego Wydziału krajowego, aby magistrat białski korespondował z nim w języku polskim, zażądał tenże w czerwcu br. wywieszenia tablic z polskimi nazwami ulic; przyznania polskiemu członkowi rady miejskiej prawa przemawiania w radzie miejskiej; wbrew regulaminowi, w języku polskim; wreszcie zażądał Wydział krajowy polonizacji administracji powszechnego białskiego szpitala miejskiego. Od przyjęcia tych żądań uczynił magistrat zależne zezwolenie swoje na korespondowanie z magistratem w języku niemieckim.

„Na ten czas przypada wystąpienie rady Wydziału krajowego Michałczewskiego do Białego, celem zbadania administracji miejskiej i przeprowadzenia skontrolum w zakładzie kontumacyjnym. Wybór tej osoby przez Wydział krajowy był bardzo nieszczęśliwy. Bez żadnego rzeczywistego powodu występował on przeciw burmistrzowi, przeciw członkom magistratu i urzędnikom miejskim, groząc rozwiązaniem Rady miejskiej i wprowadzeniem komisarsza rządowego, gdyby żądania Wydziału krajowego nie spełniono. — Wreszcie postępowanie jego spowodowało zamieszczenie w dziennikach nieprawdziwej wzmianki o rzekomem wdrożeniu postępowania dyscyplinarnego przeciw burmistrzowi dr. Rosnerowi.

„Dr. Rosner wniósł zażalenie do namiestnika i przedłożył je 23. bm. osobiście, na czele deputacji miejskiej. Hr. Badeni uznał, w przystępie zawsze okazywanej przez niego miłości dla sprawiedliwości i bezstronności, żądanie Wydziału krajowego za ustawowo niezasadnione, i zgnił (*rügte*) postępowanie rady Wydziału kraj. Michałczewskiego

tem tęsknił. A wśród ożywionej rozmowy nieskończone miła była mu świadomość, że Alicja siedzi przy jego boku. Nie zajmując się nią, myślał o niej z większą czułością, niż przez te wszystkie dni poprzednie. Nie uderzyło go, że zamilkła. Uważał to za rzecz naturalną, pewien, że słucha z namaszczeniem. Mówił dla niej, jakkolwiek nie do niej. Przez chwilę nawet nie stracił z uwagi wrażenia, jakie przynosił na niej wywrzeć. Przedstawiał jej się jakby w swojej najlepszej roli; ta świadomość pozbawiła go wprawdzie swobody, ale nadała mu niewyczerpany humor. Wieczór dzisiejszy musiał być decydującym. Chciał go wszelkimi siłami wyzyskać.

Rozmowa, naturalnym biegiem rzeczy, rozpoznała się od przeszłości. Henryk przypominał Offerdingenowi różne wesole przygody, a ten zemścił się, akreślając humorystycznie sylwetkę młodocianego marzyciela, Henryka Thoma.

— Mówię wam, dzieci, był wzruszający. Ognio-
czywały idealista, romantyk, pogardzający śmiercią,
młodzian niemiecki w najzuchwalszym tego słowa
znaczeniu.

— No, a ty?

— I ja także. *Corpo di bacco!* ktoby mi wtedy wspomniał o nimfach do studni dla barbarzyńców amerykańskich... zabilby poprostu! Juljo, pani jesteś kobietą... masz wrodzony kobietom zmysł praktyczności... jesteś realistką, tobie trzeba faktów... pani nie możesz tego zrozumieć.

— O przeciwnie, przeciwnie! — zaprotestowała Julja Sontag, która staczała z Offerdingenem nieustanną walkę o kobiecość i męskość. — Zdaje mi się nawet, że pański przyjaciel, profesor, nie zastarzał się pod tym względem.

— Niestety, niestety — westchnął Offerdingen malancholijnie i napelniał świeżo kieliszek. — Głupota leży we krwi. U was uczonych... mniejsza o to. Ale my? Dlaczego my, Niemcy, nie nie tworzymy? Bo widzimy rzeczy inaczej, niż są w istocie. Musimy zawsze coś dokomponować, zawsze coś dokłamać. Za dobre z nas chłopcy. Przysięgam wam, ci ludzie renesansowi... to byli wspaniali fałci!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w ostrych wyrazach. Namiestnik uznał bez ogródek poprawność i konieczność postępowania białskiej reprezentacji miejskiej, na podstawie wiadomości, zasiągniętych u członka Wydziału kraj. p. Wereszczyńskiego, i wezwał dr. Rosnera, aby mandatom swoim oznajmił, że prawa ludności niemieckiej w Białym nie będą naruszone i że jej dobro narodowe (*nationaler Besitzstand*) pod żadnym warunkiem uszczuplonym nie będzie.

„Taki sam(?) przyrzeczenia otrzymała deputacja od zastępcy marszałka p. Chamca, który zapowiedział, że po wniesieniu przez Radę miasta Białego odpowiedniego podania, Wydział kraj. cofnie swoje żądania (?) i że komisja skontrolująca Wydział kraj. odwołaną zostanie; nadto wezwał p. Chamiec burmistrza do wspólnej pracy nad podniesieniem dobrobytu ludności białskiej w spokoju i zgodzie.

„Na zgromadzeniu mężów zaufania zdawał dr. Rosner sprawę d. 24. bm. z wyników swej interwencji. Otrzymał jednogłośnie wotum zaufania, które zyskało zatwierdzenie ze strony całego mieszczaństwa przez urządzoną na prędko zabawę wraz z pochodem z pochodniami.

„Uwagi godne jest życzenie umiarkowanego rady miejskiego, Polaka dr. Kwiecińskiego, objawione na zgromadzeniu mężów zaufania, aby do ubezwładnienia fałszywych wieści o stosunkach białskich i podburzającej tendencji nieprzedjednych żywiołów prasa polska się przychyliła.

Tyle korespondent białski dziennika wiedeńskiego. Nie przypuszczamy, aby podane przez niego szczegóły mogły być prawdziwe, — zwłaszcza, o ile się one do osoby namiestnika odnoszą. Sprawa, wytoczona przed niego, mogła dopiero być przedmiotem dyskusji i porozumienia się jego z Wydziałem kraj.; lecz nie podobna uwierzyć, aby hr. K. Badeni na podstawie informacji p. Rosnera, jako strony interesowanej i członka Wydziału kraj. p. Wereszczyńskiego, mógł w ubliżający sposób wyrazić się o postępowaniu tej najwyższej władzy autonomicznej w kraju i jej reprezentanta. Również za niemożliwe uważamy ze strony namiestnika przyrzeczenie Niemcom, że ich „dobro narodowe“ pozostanie niekniętym, gdyż byłoby to przyrzeczeniem przechodzącem jego kompetencje; nie mówiąc już o tem, że byłoby połączone z ukrzywdzeniem dla ludności polskiej.

Tem mniej wiarygodnym wydaje się oświadczenie zastępcy marszałka p. Chamca, który wedle relacji korespondenta do *Neues Wiener Tagblatt*, przetrząsnął się nagle na stronę Niemców białskich i stanął w opozycji do Wydziału krajowego.

Lecz choćby te szczegóły okazały się bądź zmyślonemi, bądź przekręconemi, świadczą one o niezem niepohamowanej zachłanności Niemców białskich i o antagonizmie ich do zwierzchniej władzy autonomicznej dlatego, że ona jest polską. Jest to przykre następstwo ćwierćwiekowej bezczynności Wydziału kraj. i namiestnictwa wobec bezprawnych wykroczeń Niemców białskich przeciw równouprawnieniu ludności polskiej.

Teraz Niemcy uważają swe zdobycze za swój niensruszalny *nationaler Besitzstand*.

Lepiej późno, jak nigdy; potrzeba więc energicznie wziąć się do rzeczy i nie pozwolić na dalszą poniewierkę żywiołu polskiego na zachodnich kresach.

KRONIKA.

Petycje włościan o zmianę prawa wyborczego nie ustają. Świeżo wysłały takie petycje gminy Czajkowa, Pluty, Babule, Piechoty i kolonia niemiecka Reichsheim — wszystkie z pow. mieleckiego. Każda petycja zaopatrzona kilkudziesięcioma podpisami i pieczęcią gminną. Tak obywatele jak i urząd gm. Reichsheim podpisani na petycji po niemiecku (co na to p. Plener?). Petycja wysłana na ręce dra Lewakowskiego.

Związek literacki. Grono poważnych osób, odczuwając brak towarzystwa, w którymby się ogniskowało życie literackie we Lwowie (Koło literacko-artyst. ma przeważnie charakter kasyna inteligencji), zawiązało towarzystwo, które ma wszelkie dane, aby prosperowało i przyczyniło się do wprowadzenia w życie literackie lwowskie świeższego nieco prądu. Poznawanie się za pomocą pogadank naukowych i literackich z bieżącym stanem piśmiennictwa europejskiego, oto cel, który sobie wytknęło nowe, wielce sympatyczne towarzystwo, które będzie miało własną bogatą czytelnię i bibliotekę. Wydział „Związku“ sta-

nowią: dr. Stanisław Kłobukowski (prezes), Franc. Gawroński Rawita (zastępca prezesa), Stefan Komornicki (sekretarz), prof. Robert Klemensiewicz (skarbnik oraz bibliotekarz); członkowie: prof. dr. Jan Pawlikowski, Kazimierz Rosinkiewicz, dr. Czesł. Uhma, Wojciech Szukiewicz, Stanisł. Bal, Leon Wasilewski.

Konsulat rosyjski z Brodów przenoszący się do Lwowa, wynajął lokale dla siebie jak słyhać w jednym z domów ul. Franciszkańskiej, w pobliżu „Gwiazdy“. Całe przenosiny te do stolicy uważamy za bardzo niestosowne, bo siedziba konsulatu rosyjskiego we Lwowie może się stać powodem wielu nieprzyjemności.

Nowy „Sokół“. W celu zawiązania w Myślenicach towarz. „Sokół“, odbyło się dnia 26. bm. w sali tamtejszego magistratu walne zgromadzenie założycieli tegoż towarz. w liczbie około 40. Zebrani członkowie założyciele, uprosiwszy na przewodniczącego zgromadzenia p. dr. Klakurkę, adw. tut., od którego inicjatywa założenia „Sokoła“ wyszła, uchwalili statut i wybrali aż do zatwierdzenia tegoż przez namiestnictwo mężów zaufania, którzy się przedwstępnie czynnościami zawiązać się mającego „Sokoła“ — a w szczególności przedłożeniem statutów namiestnictwu i przyjmowaniem członków zająć mają.

Na mężów zaufania wybrało walne zgromadzenie pp.: adwokata Klakurkę, burmistrza, Pitalę zastępcę burmistrza, Fąferkę inspektora szkolnego, dr. Łodziańskiego lekarza miejskiego, Kwiecińskiego obywatela ziemskiego, Kleberta sekretarza rady powiatowej, Vergeslichba weterynarza powiatowego, i Płatkowskiego kontrolora miejskiego.

W rocznicę listopadową (29. zm.) staraniem Sokoła odprawiono w Brodach nabożeństwo żałobne. Oprócz Sokołów otoczyli katafalk towarzysze Gwiazdy i straży ochotniczej. Mszę celebrował proboszcz Świsterski w asystencji ks. Lachiewicza i Borowego, a chór męski odspiewał kilka pieśni, poczem publiczność zaintonowała hymny „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów“.

W tow. stenografów (w szkole Mickiewicza) we Lwowie odbywać się będą począwszy od 2. grudnia regularnie każdej soboty od g. 5 do 6 wiecz. pogadanki naukowe o stenografii, oraz praktyczne ćwiczenia w czytaniu i pisaniu stenograficznym. Wstęp dla każdego wolny.

Dla blacharzów. Wydział krajowy rozpisuje konkurs na jedno *stypendjum* 400 zł. z fundacji „Wystawy krajowej rolniczej i przemysłowej we Lwowie z r. 1877“, przeznaczony dla rzemieślników i przemysłowców, którzy *zawodowo już w kraju wykształceni* wiedzę swą i naukę za granicą uzupełnić pragną. Tym razem *stypendjum* to przypada *blacharzowi* na kształcenie się zawodowe w blacharstwie z *wyłączeniem* blacharstwa budowlanego. *Stypendjum* pobierane będzie przez rok jeden, może być jednak pozostawione na czas dłuższy, najdłuższy na trzy lata, jeżeliby wydoskonalenie się w zawodzie przez *stypendystę* wybranym wymagało dłuższego pobytu za granicą. Kandydaci winni najdalej *do 30 grudnia br.* wnieść podania do Wydziału kraj. i dołączyć do nich: metrykę, świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i poświadczenie nabytego w kraju zawodowego wykształcenia w stopniu powyżej wskazanym. Nadto winni kandydaci w podaniach wskazać szczegółowo program i cel podróży, a Wydział krajowy, nadając *stypendjum*, może *stypendyście* wytknąć kierunek w jakim i miejscowość, w której uzupełnić ma swoje wykształcenie. Wreszcie przedłożyć mają kandydaci także pisemne zobowiązanie się, że w razie uzyskania *stypendjum* po wykształceniu się za granicą wykonywać będą swój *przemysł w kraju* przez lat dziesięć. *Stypendysta*, któryby nie dopełnił tego warunku po otrzymaniu *stypendjum*, obowiązany będzie zwrócić fundacji kwotę, otrzymaną tytułem *stypendjum* wraz z 6 proc. Wypłata *stypendjum* odbędzie się w dwóch równych ratach półrocznych z góry.

W Kółku naukowym ulica Krakowska l. 12, I. piętro odbędzie się dziś o g. 7. wieczór odczyt p. Czackiego „O antynomiiach“.

Zmarli. Izabella z Brennerów Szybalska, obywatelka ziemska, wdowa po śp. Felicjanie Szybalskim, znanym w całej Polsce obywatelu, zmarła d. 27. bm. w Krakowie w 60 roku życia.

Wiktor Morawski; właściciel dóbr Brzęczowice, zmarł d. 27. bm.

Wacławek Reiner, synek kupca krakowskiego, uczeń klasy II. szkoły wzorowej seminarjum naucz., zmarł w 8 wiośnie życia.

Aleksander Domher, urodzony w Krzemieńcu, przeżywszy lat 58, zmarł na chorobę sercową w Genui dnia 4. bm. Zaczny i prawy obywatel, gorący pa-

trjota zgasł zdala od ziemi ojczyściej, której wiernie służył całym swym życiem. Za młodu odziedziczywszy po rodzicach majątek w Hrubieszowskiem, gospodarzył na nim przykładowie aż do chwili, kiedy go r. 1863 wyrwał z zacisznego wiejskiego ustronia. Sp. Domher zaciągnął się do oddziału Langiewicza. Później mianowany adjutantem Bossaka, do późnej jesieni 1863 roku spełniał godnie obowiązki swe w województwach sandomierskiem i krakowskiem. Z końcem tegoż roku, gdy w sprawach powstańczych na kilka dni wpadł do Krakowa, aresztowano go i osadzono na zamku, a po roku więzienia odstawiono do granicy szwajcarskiej. Osiadł w Genewie. Po paru latach wrócił do kraju i oddany całą duszą patriotycznej pracy około podniesienia dobrobytu krajowego, założył między innymi w Hrubieszowie dom komisowo-rolniczy. Wyjątkowe niemal zalety umysłu i serca jednały mu szczerą poważanie wśród przyjaciół i znajomych. Cześć jego pamięci!

Katarzyna Zdzieńska, żona pocztmistrza, przeżywszy lat 71, zmarła 27. bm. w Dąbrowie.

W Brodach dr. Józef Man, sekundariusz szpitala żydowskiego w 31 roku życia.

Na „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci odbędzie się w niedzielę dnia 3. grudnia w sali „Sokoła“ w Rzeszowie przedstawienie amatorskie. Amatorowie odegrają fraszkę Abrahamowicza i Ruszkowskiego pt. „Mąż z grzeczności“.

Piękna polszczyzna. Pewna firma bankowa w Bernie moraw. zasypała Galicję a względnie tych, którzy z nią pozostawali w stosunkach pieniężnych, następującej treści wezwaniem do spłacenia rat: „Ośmieluję się zwrócić Pańską uwagę na postanowienie prospektu, który W Pan kupiłeś według którego druga rata już jest przepadłą i proszę przeto ją laskawie rychło przysłać załączanym listem pocztowej kasy oszczędności.“

Po przysłaniu tej kwoty otrzymał W Pan według zakona stemplowane świadectwo, w którym będą pewnie zapisany Serye i Numery Pańskich łosów, i jest to tylko w Pańskiej wygodzie, gdyż będzie rata natychmiast przystana, *abyś W Pan już przy ciągu, który się wkrótce uda na wszystkie wygraniki sam grał.* Z szacunkiem *Mieniarna domu bankowego.....*

W armji austriackiej emeryturę otrzymał podpułkownik Wacław Janeczek z komendy jen. korp. Urlop jednoroczny major Ang. Riedl drag. 10.; emeryturę major Ant. Dörfler z oddziału kolej. 1 korpusu; charakter kapitana Jan Zarynczuk, wyraz uznania cesarskiego starszy lekarz sztab. I. kl. dr. Konrad Vogl ze szpitala we Lwowie.

Kapelanem II. kl. zamianowany został Józef Steinbach w rez. 80 pp. Młodszy weterynarzami II. kl. w rezerwie: Kałkowski Józ. i Hofmokr Osk. przy furg. nr. 3. Przydzielony do dyrekcji inżynierji we Lwowie, kapitan I. kl. Bücheler Henryk z bat. pion. 9, a do stacji ogierów w Drohowyżu poruczn. Wojty Wiktor drag. 9. Przeniesiony kap. II. klasy Lubczyński Wilh. do pp. 45. Kosak Ferd. do dyr. fort. w Krakowie, podpor. Weber Kaj. do drag. 10, dr. Grabowski Marj. lek. pułk. II. kl. do pp. 89, a star. lek. dr. Karowski Kar. do pp. 40.

Do rezerwy przeniesieni: prakt. weteryn. Serwa Józ. w Rzeszowie i Ablewicz Wład. w Stanisławowie. Z poborami urlopowany na rok rotm. I. klasy Jan Jordan Stojowski p. uł. 1. Szarzę oficerską złożył rotm. II. kl. Dybel Józ. furg. 3.

Studnia artezyjska w Pile. Przyjazd wyższego inżyniera górniczego p. Freunda do Piły nastąpił na koszt państwa. Aby wykonać plan jego, żądający wzniesienia pagórka na miejscu katastrofy, zabrano się do prac przedwstępnych, które polegają na rozebraniu domów w pobliżu leżących. Równocześnie zwożąc już liczne wozy piasek na miejsce. Objętość pagórka, mającego się wzniesić nad studnią, a którego sypanie rozpocznie się zaraz po odwiezieniu rumowiska z rozebranych domów, będzie następująca: Pierwotny plan usypania pagórka z 500 metrów sześciennych ziemi na 150 metr. kw. powierzchni okazał się niedostatecznym. Okazała się potrzeba wzniesienia pagórka stożkowatego na 380 metrów kwadr. powierzchni. Dolna oś jego będzie wynosiła 20 metrów, a górna 14 metrów długości. Na to potrzeba 2000 metr. sześciennych ziemi, jako materiału rozporządzalnego. P. Freund wyraził nadzieję, że na przyszłą wiosnę będzie można odrestaurować budynki zagrożone katastrofą. Ilość wypływającej wody, która we środę wynosiła 100 litrów na minutę, pomnożyła się do piątku do 108 litrów. Woda ta jest czystą.

Nędza po wystawie. Dzienniki amerykańskie donoszą, że delegacja Beduinów, która się prezento-

wała na wystawie w Chicago, nie mając o czem powrócić do kraju i ginąc z głodu, udała się do miejscowej policji o poratunek.

Miriam, p. Zenon Przesmycki, autor wielu ulotnych wierszy, wyborny tłumacz utworów Maeterlinka, przybywa do Lwowa celem wygłoszenia szeregu odczytów. Obrął on sobie jako temat do prelekcji, jak się dowiadujemy, najnowszą literaturę belgijską. Pracę z tego zakresu drukował Miriam również w *Swiecie* z r. 1892, gdzie też poruszała niektóre przekłady z Maeterlinka. Odczyty swe wygłosi p. Przesmycki w połowie grudnia.

Odnaczenie. Dr. Postępski z Rzymu otrzymał od króla Humberta krzyż orderu korony włoskiej oraz pugilares z cyfrą króla, wysadzany rubinami i brylantami. Order wręczył mu król osobiście.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł lekarzy powiatowych: dra Gust. Bielańskiego z Bochni do Krakowa, dra Miecz. Dembowskiego z Liska do Bochni, dra Jacka Jabłońskiego z Cieszanowa do Liska; koncepcistę sanitarnego, dra Leona Rosenbuscha, ze Lwowa do Doliny, i asystenta sanit., dra Józ. Petersa, z Doliny do Cieszanowa.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta poczt., Wład. Gawła, z Krakowa do Rzeszowa,

Mianowania. Namiestnik zamianował asystentów sanitarnych dr. Em. Lebedowicza w Mościskach i dr. Ant. Janiszewskiego w Kamionce lekarzami pow. II. klasy.

Cholera. W dniu 29. list. zachorowało na cholere azjatycką w Galicji: W pow. brodzkim: w Załozcach 1 osoba. W liskim: w Lutowiskach 2 osoby. W samborskim: w Brześcianach 1 osoba (podejrz.). W stanisławowskim: w Zaberezu 4 osoby (podejrz.).

Wyzdrowiało: w Załozcach 1 osoba, w Rymanowie 1 osoba, w Berezowie i Chyrowie po 1 osobie.

Zmarło: w Załozcach 1 osoba, w Lutowiskach 2 osoby, w Brześcianach 1 osoba, w Uhornikach i Zaberezu po 1 osobie, w Chyrowie 1 osoba. Ogółem pozostało w dniu 28. bm. w leczeniu chorych 15, w dniu 29. bm. zachorowało osób 8, wyzdrowiały 4, zmarło 7, pozostaje zatem w leczeniu chorych 12.

Powiększenie stanu furgonów. Stan furgonów ma być z dniem 1. stycznia 1894 powiększony o 48 wachmistrzów, 24 żołnierzy i 48 podoficerskich koni.

Na dochód „Tow. wzaj. pomocy nauczycieli i nauczycielek okręgu żółkiewskiego urzędują żółkiewski oddział Towarzystwa Pedagogicznego w sobotę d. 2. grudnia o godz. 7 wieczorem na cześć Adama Mickiewicza w sali Resursy w Żółkwi.

Niewypłacalność. „Creditorenverein“ ogłasza niewypłacalność Jakóba Degen a kupca w Podgórzu, i Abisza Finkla właściciela składu sukien w Samborze.

Na rzecz Tow. szkoły ludowej, za pośrednictwem lwowskiego „Koła męskiego“, ofiarował lwowski zarząd nowo założonego „Składu rossyjskiej herbaty karawanowej“ pod firmą B. Szablowski we Lwowie 10 proc. sumy, jaka będzie osiągnięta w składzie owym ze sprzedaży herbaty przez przeciąg pierwszych siedmiu dni grudnia r. b. (jj. od 1. do 7. włącznie). Nowy ten sklep, który tak obywatelskim i patriotycznym czynem rozpoczął swe istnienie, zęstuje na pełne uznanie. Skład p. B. Szablowskiego znajduje się przy ulicy Trybunalskiej l. 1.

Korespondencja od Redakcji. Pan W. Ł. Lwów. Niepodobna. Zarazby zabrali. — Pani X. Brody. Na sekret z naszej strony można liczyć bezwarunkowo, lecz z drugiej strony trzeba mieć litość — dla mężów. Niema dowodu, żeby hazardowali.

W piątek d. 1. grud. o g. 7. wiecz. odbędzie się odczyt prof. Tad. Pilata o „reformie wyborczej“ w sali Tow. ul. Karola Ludwika l. 3. II. piętro. Z Tow. prawniczego lwow.

Stowarzyszenie wzaj. pomocy kupców i młodzieży handlowej we Lwowie urzędują 2. grudnia w swym własnym lokalu ul. Czarnieckiego l. 1. dla swych członków i ich rodzin wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego z roku 1831. Początek o 8. wieczorem.

Z Towarzystwa historycznego. LIII. zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę 2. grudnia o g. 8. wiecz. w sali XV uniwersytetu. Porządek dzienny: Dr. Antoni Małeckii: „O kronice Wielkopolskiej.“

W kasynie miejskiem. W sobotę 2. grudnia br. odbędzie się koncert muzyki wojskowej z tombolą.

W czytelni Tow. oświaty ludowej, umienczonej w gmachu 6 kl. szkoły im. Św. Anny, odbędzie się 3. bm. wieczorek muzykalno-deklamacyjny z następującym programem: Odczyt pt. „Noc listopadowa“ p. Tadeusz Czapełski 2) Dürner,

Zaśpiewanie burzy odspiewa chór. 3) Solo skrzypcowe. 4) Deklamacja. 5) Moniuszko dwie pieśni, odspiewa chór. 6) Siganio, Wieniec melodji narodowych, odspiewa chór. Wstęp wolny. Początek o g. 6 wieczór.

Rada m. Lwowa.

Na początku wczorajszego posiedzenia zawiadomił prezydent Mochnacki, iż komisja budżetowa zbadała dokładnie sprawę żądania od rządu wynagrodzenia kosztów poruczonego działania magistratu, które dosięgają 80 proc. wszystkich ekshibitów. Ponieważ zjazd jeneralny burmistrzów i delegatów we Wiedniu się nie odbędzie, przeto postanowiła komisja wnieść petycję w tej sprawie do ministerjum. W skład zaś delegacji, która przedłoży petycję ministerjum ma wejść prez. Mochnacki, poseł Lewakowski, Piętaś, Roszkowski i Byk. Zarazem uchwaliła komisja petycję ową rozstać do wszystkich miast mających własny statut, by takowe sprawę poparły. Projekt komisji przyjęto jednogłośnie.

Rad. Romanowicz postawił nagły wniosek, by „kiedy księżyc świeci“ wysłać urzędnika dla zbadania porządków przy ul. Sykstuskiej i Słowackiego. Za urzędnikiem jednak trzeba wysłać wóz ratunkowy.

Regulamin targowy zawierający 25 §. przyjęto po dłuższej dyskusji z tym dodatkiem, iż z uwagi, że do 1. grudnia ma być regulamin targowy przedłożony namiestnictwu do zatwierdzenia, to takowy przyjąć jako obowiązujący na rok jeden, tj. 1894, a w ciągu tego roku poczynić odpowiednie zmiany.

R. Michalski domagał się rozdania rdnym litografowanego regulaminu, by można takowy należycie zbadać.

Cztery miejsca bezpłatnej nauki muzyki w konserwatorjum galic. Tow. muzycz. nadano pannie Batyckiej na 3 lata, pannie Eug. Lang na 2 lata, Jad. Mochnackiej na 1 rok i Szczep. Pańkowi na 2 lata. Na owe cztery miejsca zgłosiło się aż 34 kandydatów. Na wypadek choroby, której z wyżej wymienionych uczennic deşygnowano pannę Pietraszkiewicz, Olę Bilińską, Polikowskiego i Józ. Szuchewicza.

Prof. Ciesielski referował sprawę przychylenia się gminy do propozycji sekcji naftowej wystawy kraj., która wykonać ma na pl. wystawy kraj. głębokie wiercenie. Gmina ma w tem interes. Najgłębsze wiercenia we Lwowie sięgają 150 metr. tj. do opoki. Co w głębi po przebicciu opoki się znajduje — nie wiadomo. Może wytrysnąć woda czysta i zdrowa, która całe miasto zaopatrzy odpowiednio. Prof. Ciesielski postawił wniosek, by Rada miejska przysłała sekcji naftowej w pomoc subwencją w kwocie 1.000 zł. jeśli wiercenie dosięgnie głębokości 200 metrów, gdyby zaś osiągnęło 250—300 metr. dodatkem 500 zł. z tem zastrzeżeniem, by w najgłębszej warstwie wynosiła średnica wiercenia najmniej 15 ctm. Gdyby się okazała woda, wtedy gmina wydatek wiercenia ponosi sama z potrąceniem wyżej wspomnianej subwencji. Gmina również zastrzega sobie prawo eksploatacji. Wniosek profesora Ciesielskiego przyjęto.

19 stypendjów dla sierót chłopców i dziewcząt nadano: Waligórskiemu Jan., Smalawskiemu Tad., Głogowskiemu Ant., Nizałowskiemu Czesł., Kamberskiemu Kaźm., Mozerowi Ferd., Niedźwieckiemu Kaźm., Didukowi, Kotalukowi Ant., Schwablowi Marj., Schweinitzowi Franc., Janiszewskiemu Mich., Karasińskiemu Tad., Bocheńskiemu Narc., Wierzbickiemu Stan., Jasnemu Jan. i Emleńkowi Hel. Stypendjum ma wynosić 72 zł. bez potrąceń magistratu.

Na delegatów do komisji urządzającej instytut ubogich chrześcian wybrano: Stokowskiego, Lukawskiego, Bardasza i Syroczyńskiego, dla izraelitów zaś: Piepesa i Mayera.

Nad propozycją komisji przemysł. Wydziału kraj. w sprawie założenia fachowej szkoły szewskiej wywiązała się długa dyskusja. Przemawiali Geratman, Romanowicz i Sembratowicz. Dyskusję przerywano z powodu braku kompletu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“. Wiedeń 30. listopada. U ministra Bacquehema odbyło się dziś poufne porozumienie się przewodców skołizowanych partji w sprawie reformy ustawy przemysłowej. (Rada państwa.) Na początku posiedzenia postawił Lienbacher wniosek w sprawie uwzględnienia mniejszości przy wyborze komisji. W dal-

szym ciągu nastąpiła debata nad przedłożeniem w sprawie obrony krajowej.

Dipaoli omawiał ciężary, jakie pociąga za sobą militarizm, oświadczył się jednak za przedłożeniu.

Formanek wytyczał pastwienia się nad żołnierzami i dowodził, iż sprawa obrony krajowej podpada kompetencji sejmów.

Po przemowach Widmanna za przedłożeniem i Klaisa przeciw ze względów politycznych przyjęto zamknięcie dyskusji. Jako generalny mowca przeciw przemawiał Bianchini po kroacku.

Jutro odbędzie się ostatnia narada wojskowa pod osobistym kierownictwem cesarza.

Stan chorego na influencę ministra Schoenborna dotychczas niezmienny. Cesarz i arcyksiężna dowiadawali się wczoraj o zdrowie pałenta.

Komisja podatkowa ukończyła wczoraj narady nad podatkiem *osobisto-dochodowym*, z wyjątkiem kilku paragrafów, przekazanych subkomitetowi do obróbenia.

Klub Coroniniego uchwalił wczoraj rezolucję, w której oświadcza, że gotów jest popierać rząd, gdyż sądzi, że będzie się on starał w wyższej mierze zadość uczynić potrzebom tej ludności, którą reprezentują posłowie należący do klubu Coroniniego.

Praga 30. listopada. Wczoraj odbył się wybór ściślejszy o cztery mandaty do rady miejskiej. Wszystkie cztery zdobyli młodocześni, teraz zatem zasiada ich w radzie miejskiej 38, a staro-czechów 48.

Berlin 30. listopada. Jak się okazuje, to prześlane cesarzowi i Capriviemu naboje nie zawierały nitrogliceryny. Cały mechanizm nie był niebezpiecznym. Głoszą, że wszystko to było dziecinny żartem, (który jednak troszkę strachu narobił!... Przep. Red.).

Paryż 30. listopada. Pisma codzienne wspominają, iż przyszedł prezydent ministrów Spuller wyzwał onego czasu na pojedynek rosyjskiego ambasadora Mohrenheima z powodu kozaka Aniozowa (organizatora wyprawy rosyjskiej do Abissynji). Przyjaciele Rosji są naturalnie jak najgorzej usposobieni względem Spullera.

Dziennik *Cocarde* donosi, że ambasador rosyjski Mohrenheim miał oświadczyć, iż gdyby znany z niechęci swej dla Rosji Spuller został prezesem ministrów, wówczas on nie zostałby dłużny na swem stanowisku w Paryżu.

Rzym 30. listopada. Tymczasowa lista nowego gabinetu jest następująca: Zanardelli obejmie prezydentum i sprawy wewnętrzne, Saracco sprawy zagraniczne, Sonnino tekę sprawiedliwości, a Vaccelli tekę finansów.

Pociąg osobowy, który odjechał tej nocy z Medjolanu do Wenecji, wjechał na pociąg towarowy. Kraży pogłoska, że 35 ludzi zginęło, a 15 jest rannych.

Kraków 1. grudnia. Madeyski odjechał do Wiednia.

Wybrany wiceprezydentem miasta prof. Kaparek zrezygnował natychmiast po wyborze. Sprawę Landaua, skutkiem interpelacji dra Bonofackiego, załatwi rada miejska poufnie.

Wiedeń 1. grudnia. Rada państwa. W dyskusji generalnej nad przedłożeniem w sprawie obrony krajowej zabrał głos minister obrony krajowej Welseheimb, który oświadczył, że Austria nie ponosi winę, że wydatki na cele wojskowe z każdym rokiem się zwiększają. Wina spada na inne mocarstwa, które ciągle się zbroją. Gdyby Austria nie szła śladem swych sąsiadów, to zapewne mielibyśmy już tu w kraju wojska innego mocarstwa.

Mowca polemizował z Kronawetterem i oświadczył, że bynajmniej nie jest przeciwny rozszerzeniu prawa wyborczego.

Mowca bronił instytucji wojskowych sądów honorowych, jako środek zwalczający wrzekomo pojedynki. Minister przyznał, że zdarzają się częste wypadki maltretowania żołnierzy i zapewnił, że winnych, których wskazano tu w parlamencie, pociągnięto do odpowiedzialności. Ostatecznie zapewnił minister, że wystąpi energicznie przeciw pastwieniu się nad żołnierzami i wezwał, by zaniechano sporów narodowościowych w armii.

Mowca generalny, Bianchini, wystąpił przeciw trójprzymierz. Austria powinna się bronić przed Niemcami i Włochami, a nie przed Rosją. Mowca do-

maga się, by w obronie krajowej komenda była w języku krajowym i przedłożył odnośny wniosek.

Referent Popowski polemizował z Bianchinim. Rosja stanowi dla cywilizowanej Europy olbrzymie niebezpieczeństwo. W Rosji zabroniono Polakom używanie języka polskiego na spacerach i w publicznych restauracjach...

Vaszaty woła: W Austrii zakazano nawet używać tego języka w prywatnej konwersacji.

Wiceprezydent Kathrein: Pan nie masz głosu!

Vaszaty: Kadetom i oficerom nie wolno w Austrii używać języka ojczystego!

Kathrein dzwoni.

Vaszaty: Proszę czytać ukazy austriackie...

Kathrein: Panie proszę o spokój! (Oklaski).

Popowski przytoczył dalej przykład, że pewien lekarz w Wilnie zasądzony został na grzywnę za używanie języka polskiego w kawiarni...

Vaszaty: W Austrii przenoszą oficerów narodowości czeskiej do Bośni i do Hercegowiny!

Popowski: W Rosji widzimy przykłady jak tam załatwiają się kwestje językowe i już teraz widzimy, jakie szczęście by urosło dla owych panów, którzy w Rosji widzą swój ideał, gdy własni ich rodacy zamieszkali w koloniach rosyjskich, poczynają na swych własnych osobach doświadczać skutków stosowania do nich rosyjskich rozporządzeń językowych. (Potakiwania na ławach polskich).

Vaszaty: Nas w własnym domu uszczęśliwiają! W Pradze nie wolno głośno mówić po czesku!

Kathrein: Już kilkakrotnie prosiłem pana o spokój. Wzywam pana przeto do porządku. (Oklaski).

Vaszaty: Tak jest, w domu śmiecha nam się szczęście! (W całej Izbie odzywają się wołania: Spokój! Cicho!).

Popowski: Potrzeba wielkiej, niezwyklej bezstronności, by to, co w Austrii się dzieje, porównać z rosyjskimi stosunkami. (Słusznie!) Winszuję szanownemu panu tej bezstronności (powiedział mowca zwrócony do Vaszatyego).

Popowski polemizował z wywodami Kronawettera, który odmówił ze swej strony tak długo poparcia przedłożenia wojskowego, aż będą zaprowadzone powszechne wybory. Przedewszystkiem zwrócił mowca uwagę na program rządu, który zapowiedział obszerne reformy wyborcze, z uwzględnieniem prawa wyborczego dla tych warstw ludności, które dotychczas w wyborach udziału nie brały.

Kronawetter: Domagamy się równego prawa wyborczego!

Popowski: Otóż to właśnie jest kwestją zapatrywania. Pan sądzi, że tak długo musi być bezpieczeństwo monarchii narażone na zewnątrz, jak długo życzeniom pańskim nie stanie się zadość. Gdyby każdy z posłów czynił zawisłem przyznanie kwot potrzebnych na zbrojenie od tego, czy uwzględni się każde najdrobniejsze życzenie dotyczącego posta, gotowimy się znaleźć w położeniu, że przedtem zalałiby nas tu Kozacy, Tatarzy i Mongoły, i dopiero utracilibyśmy wszystkie nasze prawa.

Referent zakończył swe przemówienie prośbą, by Izba zechciała przejść do dyskusji szczegółowej. (Oklaski.) W głosowaniu imiennem uchwalono 170 głosami przeciw 61 przejść do dyskusji szczegółowej. Na tem przerwano obrady.

Z końcem posiedzenia wniósł Bareuther zmianę ustaw zasadniczych w tym kierunku, by zarządzenie ustaw wyjątkowych było natychmiast zniesione, jeżeli Rada państwa takowych nie zatwierdzi. Należy koniecznie — powiedział mowca przyznać parlamentowi władzę autorytatywną.

Pernerstorfer interpelował w sprawie postępowaniu władz przeciw stowarzyszeniu „Siła“ i w ogóle z socjalistami w Galicji.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś. Wiedeń 1. grudnia. Wczoraj odbyła się narada słowiańskich posłów, celem utworzenia koalicji słowiańskiej. Romańczuk nie zjawił się na konferencji. Uchwalono utworzenie koalicji.

Giełda. Kredyty 342, renta maj. 97-62, węg. renta złota 116, ruble 130-3/4.

Budapeszt 1. grudnia. W sobotę przedłoży rząd parlamentowi ustawę dotyczącą obowiązkowych ślubów cywilnych. Biskupi, wydadzą wspólnie list pasterski, skierowany przeciw projektowi rządowemu.

Paryż 1. grudnia. Kazimierz Perier podjął się utworzenie ministerstwa.

Berlin 1. grudnia. Caprivi nazwał antysemityzm antikapitalistycznym. Kancelarz ostrzegł przed antysemityzmem.

Rzym 1. grudnia. Sąd przyznał bankowi „Credito mobile“, sześciomiesięczne moratorium. Straty tego banku wynoszą 19 milionów.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr ruski. We środę 29. zm. przedstawiono po raz pierwszy dramat Pisanieckiego „Mużyczka“. Jest to rzecz bardzo słaba, nawet bez względu na to, że jest przeróbką jednego ze słabszych dramatów rosyjskiego pisarza, Ostrowskiego, a więc przedstawia stosunki na Ukrainie, czyli, jak autor podaje, na Wołyniu wręcz niemożliwe. Treść dramatu da się opowiedzieć w sposób następujący: Obywatka wiejska Warecka, przybywszy z miasta na wieś, którą chce jak najprędzej za pół darmo sprzedać żydowi, nudzi się okropnie. Dla rozrywki przynęca do siebie urodziwego parobczaka Ołeksę, który się kochał w dziewczynie wiejskiej, Katarzynie, i miał ją wkrótce poślubić. Mimo zapewnień Ołeksy, że pani jest mu obojętną, widzimy go już w następnym akcie u jej stóp i słyszymy jego długie miłośne wyznania, przepłatane zgryzotą sumienia z powodu Katarzyny. To przynęcanie Ołeksy pociąga jednak za sobą dla pani nieprzyjemne skutki. Wiejska „proswyrnia“, udająca inteligentną kobietę, chce ją wyswatać za swego syna, głupkowatego Jaszke, a gdy pani ze śmiechem odrzuca tę propozycję, obrzuca ją obelgami. Również i rodzice Katarzyny proszą ją, by się zabierała ze wsi i oddała ich córce narzeczonego. Pani dobija więc targu z żydem i w przeddzień wyjazdu urządza jeszcze jedną pożegnalną schadzki z Ołeksą w paśmie, gdzie jednak Katarzyna, zaczajona w gęstwinie, przebija ją nożem. Treść dramatu, oklepana w literaturze rosyjskiej, nie została rozwinięta i wyczerpana, psychologia osób naszkicowana jest bardzo pobieżnie i płytko. Całość cierpi na brak akcji, długie rozmowy, nie mające żadnego związku z całością, monologi, śpiewy i tańce wypełniają akty, tak, że główna treść ledwie sączy się przez te allegorje. Gracystów była bardzo dobrą. Szczególnie pani E. Podwysocka zbierała zasłużone oklaski za świetne oddanie roli „proswyrni“. Główną bohaterką dramatu jest — nie jak mówi tytuł, chłopka Katarzyna; która występuje tylko epizodycznie — ale pani Warecka; rolę jej oddała pani Osypowiczowa z wielkim taktem i bez żadnej przesady. Z roli Ołeksy, bladej i niekonsekwentnej, nie mógł p. Janowicz stworzyć niczego wyraźnego. Bardzo dobrze odegrał pan Łopatynski nie bardzo wdzięczną rolę Jaszki. P. Podwysocki i pani Starzyńska przedstawili rodziców Katarzyny bardzo dobrze, chociaż autor nie wiedząc po co zrobił ich więcej komicznymi, niż tego wymaga wcale niekomiczna sytuacja, w jakiej występują w dramacie.

Teatr ruski. Dwa ostatecznie przedstawienia teatru ruskiego poświęcone będą również sztukom odznaczonym na konkursie Wydziału krajowego. Mianowicie danem będzie dziś (w piątek) po raz trzeci „Skradzione szczęście“ Iw. Franki, a w sobotę „Katria Czajkiwna“, dramat panny Natalji Kibalczyce.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Bęce czarodziejskie“, komedia w aktach Scribego i Legouvé.

Koncert panny Anny Belke z współudziałem, panny Czaplńskiej i pp. Jareckiego, Górskiego, Pollaka i prof. Śladka odbędzie się w środę 6. bm. w sali kasyna miejskiego.

Opera lwowska. Z dniem dzisiejszym minął ostateczny termin, na rozpoczęcie sezonu operowego we Lwowie. Niestety, niedbalstwo dyrekcji teatru, doprowadziło do tego, że nie tylko z dniem 1. grudnia, po raz pierwszy od niepamiętnych lat, niema uczciwej opery, ale mimo olbrzymich wysiłków, nie podobna było złożyć choćby od biedy ansamblu, w którym mógłby wystąpić raz jeden słynny barytonista Wiktor Maurel. Fakt ten sam mówi za siebie, wstrzymamy się przeto na razie od wszelkich komentarzy. Idąc dalej utartym zwyczajem, należałoby koniecznie podwyższyć teraz p. Schmittowi subwencję operową. U nas wszystko możliwe!

Recytacje prof. Strakoscha. Bieżący sezon zimowy sprowadził po latach kilku do murów naszego miasta znów największego recytatora, prof. Strakoscha. Strakosch jest mistrzem międzynarodowym, który czas spędza, wędrując z miejsca na miejsce, z kraju do kraju. Tak np. już dzisiaj zamówiono go na kilkanaście wieczorów do Włoch, gdzie w kwietniu przyszłego roku we Florencji, w Rzymie i w innych miastach wystąpi. U nas w Galicji przebywał w ciągu bieżącego miesiąca i występował w Przemy-

DROBNE OGŁOSZENIA.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej
Edmunda Riedla
we Lwowie, plac Marjański 1. 10.
poleca
HERBATE
zbioru majowego:
1/4 Congo 1-60
Souchang czarna 2-
zbiór majowy 3-
Kaysow czarna 4-
Melange de Lond. 4-
Wysiewki herba-
ciane 1-30
Wysiewki z naj-
pszyszych herbat 1. 60

o smaku czystym i aroma-
tycznym, które rozsyła fran-
co, opłacone do każdej sta-
cji pocztowej 4 3/4 kilogr.
w woreczku:
Portorico 9-1/2 sk. -90
Cuba gruboziarn. 9-50 -96
Ceylon zielona 10-00 " 1-00
" przednia 9-40 " 1-04
" gruboziarn. 10-75 " 1-03
" portowa 10-75 " 1-08
Mocca arab. arom. 10-75 " 1-08
Jawa złota 10-75 " 1-08

Opakowania nie liczy się.
Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.

Antilentilia
usuwa piegi, plamy wą-
trobiane, blizny itp. na-
daje twarzy świetnej
białości, świeżości i de-
likatności.
Cena 2 zlr.
J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika 3., uli-
ca Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 1. 2.

Na podarunki
S. W. MIKOŁAJA i GWIAZDKĘ
poleca magazyn
HENRYKA MÜLLERA
Lwów ul. Halicka 6.
osobiście zakupione wielkie zapasy
Zabawek dla dzieciak
500 Gier Towarzystwa najnowszych
po 50, 70, 1, 1-20, 1-50
500 Lalek Bebes ubrane i nieubrane
Bebes od 75 do 18 zł. zaś z ma-
sy kamiennej od 70 do 6 zł. oraz
w kostiumach narodowych.
Kamiki Richtera z kotwicą po ce-
nach takich samych jak we Wiedniu.
Łaskawe zlecenia z prowincji zała-
twiam odwrotną pocztą. Cenniki na
żądanie franco.

Pierwsza koncesjonowana
szkoła muzyczna
MARJI MAREK
(przeds.) Ludwik Marek
Lwów, Rynek 9.
Zapisy rozpoczęły się dnia
1. września.
Jak dawniej istnieje i obe-
nie obok szkoły
Największy skład
fortepianów i pianin.
Najtańsza wypożyczalnia od
5 zlr. miesięcznie.

Choroby weneryczne
leczy szybko i gruntownie, bez
przerwy zatrudnienia
S. URICH
lekarz chirurgii i akuszer od lat
przeszło 30 praktykę lekarską
wykonujący.
Mieszka obecnie: ul. Ko-
ścielna 1. (róg placu Kraka-
kiego 1. 6.) II. piętro.
Ordynuje od 12-1 i od 5-7.
Honorarium umiarkowane.

A. B. PENAREK
poleca swoją
Pracownię sukien damskich
ulica Łyczakowska 1. 6.
Wszelkie obstatunki wykonuje
najgustowniej według najwię-
szych żurnali po bardzo umiar-
kowanej cenie.

Cieszcie się kochane dzieciaki!
S. W. MIKOŁAJ urządził
SKŁAD ZABAWEK
w magazynie
Henryka Müllera
Lwów ul. Halicka 6.

Poszukuje się guwenera
izraelity, nie mniej jak 30 lat
leżącego, dla młodego czło-
wieka. Wymaganą zdolność u-
dzielania nauk gimnazjalnych i
języka francuskiego. Oferty pod:
Oskar Rosner ul. Kopernika 2.

POTRZEBUJE
rutynowanego rządce
do większego folwarku, od 1-go
stycznia 1894. Pierwszeństwo
mają gospodarze z zachodniej
Galicji z dłuższą-letnią prakty-
ką. Zgłoszenia przyjmuje Ale-
ksander hr. Piniński Suszeczyn
p. Mikulińce. Informacji udzieli
W. Edward Cwierzewicz
dyrektor dóbr w Grzymalowie.
Odpisów świadectw nie zwraca się.

Grösste Auswahl
Harzer Canarien-Vögel
ff. Hohlroller, Pfeifen und Kna-
ren sind zu verkaufen im
„Englischen Hotel“ Lemberg
Sondermann a/Harz.

Podaję do publicznej
wiadomości, że żadnych
weksli, długów i zobo-
wiązań mego małoletniego
wnuka Jana Kantego Fi-
bicha, kadeta kawalerji,
płacić nie będę, co ogła-
szam jako przestrożę dla
tych, którzyby mu kre-
dytu udzielić chcieli.
Jadwiga Straszewska.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborną za świeżego zbioru her-
batę Chińsko-rosyjską Angli-
skie Ciasta do herbaty i znakomity
rum Sremski poleca Handel delika-
tesów Wojciechowskiego Chorożo-
zna i Akademicka.

Hotel Garni pod "TRZEMA
KORONAMI"
10. ulica Trybunalska we Lwowie
poleca widne, elegancko urządzone po-
koje gościnne od 88 osob i wyżej
za dobę wraz z pościelą. Własna
restauracja w miejscu. Usługa jak naj-
bardziej uszczelniona 977

Winiak tokański tylko z czystego
wina robiony gwarantuje za natu-
ralność tyśiące, znawców uznało za
najlepszy sprzedaje tylko handel Jana
Bodnara Akademicka 20 proszę tylko
raz kupić, aby się przekonać o dobroci,
leżka flaszką kosztuje tylko 150 zł.

**Dzwonki do sań, ku-
liste, niklowane**
po 90, i zlr. 1.
poleca Piotr Chrz-
stowski handel że-
lazny we Lwowie
plac Kapitulny 1.
(naprzeciw Katedry).

Realność przy ul. Piekarskiej 1. 16.
jest z wolnej ręki do sprzedania.
Blizsza wiadomość ul. św. Michała 4.
432

Fortepianów pianin cyter najtańszy
skład. wypożyczalnia Żulińskiego
6. parter Kalinowski. 452

Szanownej Publiczności przyjeżdża-
jącej do Lwowa poleca się Mle-
czarnia "wzorowa" kuchnia przy
placu Bernardyńskim 1. 10. naprzeciw
hotelu Warszawskiego i Metropole.
Kawa najlepsza, potrawy smaczne,
wybór wielki, kuchnia bez przerwy
dzien cały ceny najniższe. Z powa-
żaniem K. Netuschill. 65

Anonim C. H. piszący listy równo
częściej do pani i bony, zechce
się osobiście zgłosić do mnie celem
uzasadnienia oskarżenia. Na bezimien-
ne oskarżenie nie kładę żadnej uwagi
Gdyby tylko jeden jeszcze list bez-
imienny nadszedł, oddam wszystkie
listy policji lub prokuratorji państwa.

Starszy Mag. Farm. poszukuje
dzierżawy większej apteki. Zgło-
szenia J. A. apteka Zabłotów. 451

**Nowo otworzona mleczarnia krako-
wska z wzorową kuchnią** przy
ul. Grodzickich, 1. 9. poleca Szano-
wanej P. T. Publiczności nabiał wszel-
kiego rodzaju, najlepszą wiejską kawę
i herbatę, jakoteż wszelkie potrawy,
smaczno i zdrowo przyrządzane. Abo-
nament przyjmuje się po cenach u-
miarkowanych; za wyborne obiady
przez cały miesiąc tylko 9. zł. do
12 zł. i wyżej. O łaskawe względy
i liczne odwieziny uprzejmie prosi
z głębokim uszanowaniem Bronisła-
wa Lubaczewskiego. 445

**Rekawiczki damskie i męskie cie-
płe i wizytowe** znane z dobroci
i kroju (krój Victoria) polecają T.
Górski i S. Szydłowski Lwów plac
Marjański 8. (róg Hetmańskie).

**Migdały 1. kl. 1 zł. rodzynki suł-
tańskie 1. kl. 68 ct. z pestkami**
duże 1 kl. 68 ct., czarne drobne 1 kl.
58 ct., tylko w handlu Leonarda Sole-
ckiego ul. Batorego 1. 2. we Lwowie.

Troje dzieci do rozdania: dzie-
wczynka 6 lat, dziewczynka 4
lat i chłopczyk 15 miesięcy, ładne
zdrowe. Biedna matka nie ma ich za
co utrzymać. Adres: Wiktoria Kuliń-
ska Skarbkowska 23. 446

Harmonium od 85. zł. na raty Sta-
nislawa Horszowski Lwów. Ilu-
strowane cenniki gratis.

W Tarnopolu przy najgłośniejszej
i najruchliwszej ulicy III. Maja
jest sklep w każdym czasie do wy-
najęcia. Wiadomość u Belemcia fry-
zjera tamże. 448

W pobliżu Lwowa, o jeden tylko
kilometr oddalona, jest realność
składająca się z domu mieszkalnego, 2
stajen, wozowni, szpiclerza, stodoły,
ogrodu warzywnego, pięknego sadu,
łaki i pięciu morgów obrobego pola,
do wydzierżawienia na lat 3. lub też
do sprzedania. Gospodarstwo mleczne
i ogrody do południa położone szcze-
gólniejsze przynioszą korzyści. Blizsza
wiadomość u stróża kamienicy ulica
Halicka 1. 10. 441

Sławne drożdże Maun-
ra i Sy-
na we Wiedniu, Bařabanówka, jedyny
zdrowy i silny, kieliszek wódki po-
leca Karol Bařaban we Lwowie

Romanoid Kamiński ek. ekspedytor
pocztowy i telegrafista poszuku-
je natychmiast posady. Zgłoszenia
przyjmuje ek. Urząd pocztowy tele-
graficzny w Brzostku. 434

Albin Salecki we Lwowie, ul. Wa-
łowa 1. 11. sprzedaje wszelkie
owary, wchodzące w zakres handlu
korzennego i mącznego, po cenach
tak umiarkowanych, że tylko przed-
mioty liche albo fałszowane taniej
sprzedawać można. Zamówienia z pro-
wincji wykonuje starannie i niezwo-
lennie. 438

Najświeższe Nowości!!!
Wypożyczalnia książek
i NUT
STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.
Abonament (3 tomy na
raz) 40 cent. miesięcznie.
Kaucja zlr. 1. Na prowinc-
ję (10 tomów naraz) abo-
nament 1 zlr. miesięcznie.
Kaucja 5 zlr.
**Najnowszy katalog wta-
śnie opuszył prasę.**
Zapisywać się można codziennie.
Nuty 6 kawałków na raz
50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.

Praktykanta poszukuje handel że-
lazny Bol. Cybulskiego we Lwowie.

Lwowskie biuro wywiadowe Ce-
zara Bilewicz Lwów plac Ber-
nardyński 1. 15. poleca Wysokiej
Schlachcie i P. T. Publiczności
wszelką służbę miejską i dworską
z najlepszymi rekomendacjami. Pośre-
dniczy w kupnie i sprzedaży dóbr,
amienic i td. 436

Skład papieru Kamila Bauma w
Tarnowie, potrzebuje subiekta. 430

Futro męskie i piękny kredens na
sprzedaż. Zyblikiewicza 1. 4. l. p. 434

Sprzedam 2 duże biura Łyczako-
wska 15. u dozorczy. 410

Apteka w Tarnobrzegu poszukuje
od Nowego Roku dobrze poleco-
nego magistra. Zgłoszenia na miejscu.

Wiertacz praktyczny poszukuje
odpowiedniego zajęcia. Zawi-
domienie uprasza pod B. M. poste
rest. Krośno. 413

Niedowolanie ostatnie dni wspa-
niałych wodospadów Niagary
Ameryki północnej do soboty w pa-
noramie królewskiej plac Halicki 12.
Nastąpi Egipt, Piramidy, Algier, Sues,
Wstęp 25. ct. młodzież szkolna 15 ct.

Restauracja z kompletnym urządze-
niem w miejscu odpowiednim
jest do sprzedania. Blizsza wiadomość
Salomon Reich Rynek 13.

Do nabycia w adm. Kurjera Ku-
charz Krakowski dla oszczęd-
nych gospođyń. Smaczne i tanie
obiady dla domów obywatelskich,
z uwzględnieniem higieny i dyetetyki,
z podaniem dyspozycji na stosowne
obiady każdego dnia całego roku,
sposobu podania potraw, ubieraniu
stołu i przyjmowania gości. Prakty-
czne przepisy do ciast legumin, kon-
fitur, likierów, marynat i t. p. Ważne
wskazówki do gospodarstwa domo-
wego oraz konserwowania i przecho-
wania w należywym stanie różnych
przedmiotów na podstawie wielolet-
niego doświadczenia i według wzo-
rowych dzieł ułożono przez Marię
Gruszeckę. Cena we Lwowie 1-80 zł.
Pocztą tylko za pobraniem.

Tylko 70 ct. Pół kila herbatników,
pomadek w niedorównanym sma-
ku co dzień świeże można dostać
tylko w cukierni Kazimierza Piotro-
wskiego przy ul. Grodeckiej 1. 75.
Proszę tylko raz kupić, aby się prze-
onać. 408

**30 na obiady dla głodnych dzie-
ci** 0 ct. Kosze na drzewo i węgle
po zł. 1., 1-20, konewki, nożniki i
szafliki cynkowe po zł. 1-20, 1-40,
1-80, poleca Feliks Schächter bla-
charz Jagiellońska 17. Odsprzedają-
cym znaczny opust. 401

**Starszy rutynowany Magister far-
macji** poszukuje miejsca od no-
wego roku 1894. Wiadomość: Drogu-
eria pod Opatrznością Boską Kołomyja.
313

Piecyce żelazne Meidingera utrzymu-
je na składzie Arnold Werner
Lwów ul. Sobieskiego 3. 223

Największy wybór fortepianów jak
zawsze w Składzie J. Balgo Mus-
sil we Lwowie przy ul. Karola Lu-
dwika 7. I. piętro. 78

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi z przynależnościami na
I. piętrze Zielona 5. zaraz. 375

3 pokoje z przedpokojem z przyna-
leżnościami do najęcia ul. Pań-
ska 1. 6. 397

Pokój kuchnia. Pokój z meblami,
Lokal na warsztat Łyczakowska 15
418

Kilka pomieszczeń po 4 pokoje z
przynależnościami po 36 zlr.
Boczna Piekarska 1. 27. na gruntach
Hillicia. 443

Ossolińskich 17. zaraz 1, 2, 3, po-
koje kuchnia tanio do najęcia. 442

Dwa pokoje kuchnia Zimorowicza
1. 20 frontowe zaraz. 440

2 do 5 pokoi, Szopena 5. 439

4 pokoje przedpokój kuchnia zaraz
Chorożczyzna 21. 449

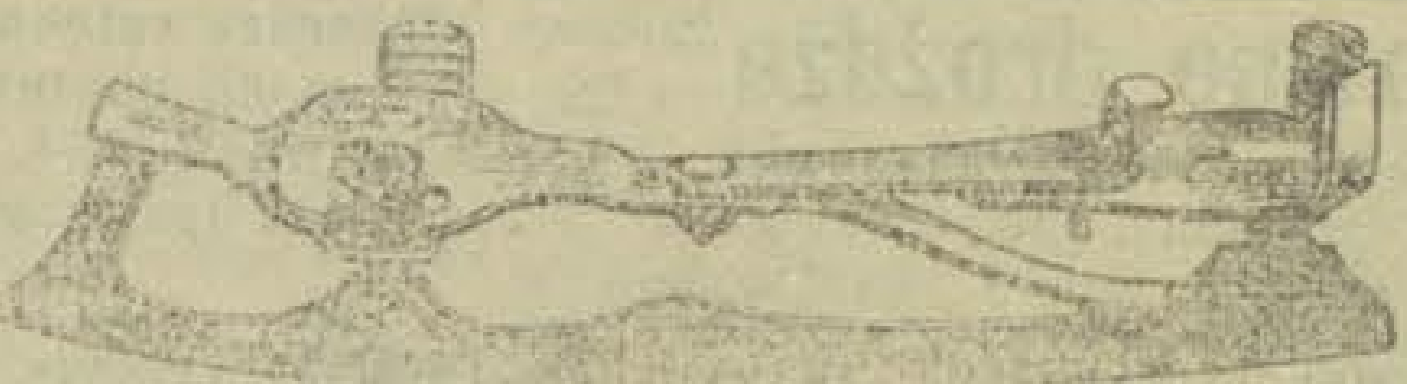
Pokój do wynajęcia Pańska 11.
Wiadomość u dozorczy. 447

Leśnik
młody człowiek, Polak,
praktycznie i teoretycznie
wykształcony, dyplom z
Akademii leśnej w Ta-
ranie (Saksonia), obecnie
zatrudniony przy urzą-
dzeniu lasów w Niem-
czech, poszukuje od No-
wego roku 1894 lub
później posady jako za-
rządca lasu, lub też asy-
stent nadleśniczego. Wy-
magania skromne. Refer-
encje pierwszorzędne.
Łaskawe oferty pod
S. S. 32. Hagenow in
Mecklenburg post. rest.

ŚWIECE
kościelne
z czysto-pszczelnego wosku
poleca najtaniej
Fabryka świec
i blichownia wosku
Fryderyka Schubutha
Lwów
Rynek 1. 45.

Nowo otworzona
Pracownia sukien damskich
pod firmą
T. A. KALICZAK
we Lwowie
Rynek liczb 25. I. piętro.
przyjmuje wszelkie roboty w
zakres krawieczyzny wchodzą-
ce. Zlecenia z prowincji usku-
teczna w najkrótszym czasie.

Łyżwy



„Halifax“ bardzo dobre	para	zł. 1-50	„Merkur“ damskie niklowane	para	
dtto ze stalowymi nożami		2-20	z szerokimi nożami		zł. 6-—
dtto z szerokimi nożami		3-50	„Jakhson Haines“ nie nikl.		5-—
dtto niklowane zwykłe		3-50	dtto dtto nikl.		6-—
dtto dtto z szer. nożami		5-50	dtto dtto niklowane		
dtto damskie nie niklowane		1-50	model z Grazu		7-—
dtto dtto niklowane		3-00	Łyżwy żelazne z rzemykami		1-—
„Merkur“ albo Helwetia		3-20	Para pasków do Halifax		—30

poleca w największym wyborze

PIOTR CHRZĄSTOWSKI handel żelazny

we Lwowie, plac Kapitulny I. I. (naprzeciw Katedry.)

Dla członków „Sokoła“, Towarzystw żywiarskich i uczni 10% opustu lub franco do każdej stacji pocztowej.

Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

L. 3264.

KONKURS.

W myśl ustawy z dnia 2. lutego 1891 l. 17. dz. ust. i rozp. kraj. ogłaszamy konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych w tutejszym powiecie, a to jednego dla okręgu sanitarnego w Roźniatowie a drugiego dla okręgu sanitarnego w Weldziru, które to okręgi sanitarne niezwłocznie utworzone być mają. Okręg w Roźniatowie obejmować będzie 15 gmin z ludnością 20971 na obszarze 541 kilm. kwadr. z siedzibą lekarza okręgowego w Roźniatowie, gdzie jest apteka publiczna. — Okręg w Weldziru obejmować będzie 18 gmin o ludności 15857, obszaru 935-35 kilm. kwadr. z siedzibą lekarza okręgowego w Weldziru, gdzie nie ma apteki publicznej i dlatego lekarz okręgowy będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej. Pensja roczna każdego z tych lekarzy okręgowych wynosić będzie 700 złr. w. a., ryczałt zaś na podróże służbowe 400 złr. w. a. rocznie.

Na razie nadane będą te posady tymczasowo na jeden rok, po upływie którego nastąpi stabilizacja, jeżeli kandydat wymogom służbowym odpowie. Zapraszamy zatem panów doktorów medycyny z praktyką najmniej dwuletnią w zawodzie lekarzów mających chęć objęcia jednej z tych posad, ażeby podania kompetencyjne należyście udokumentowane wedle wymogów §. 7. ustawy z d. 2. lutego 1891 l. 17. dz. ust. i rozp. kraj. i rozporządzenia wykonawczego z d. 31. grudnia 1891 l. 82. dz. ust. i rozp. kraj. wnieśli najdalej do dnia 25. grudnia 1893 do kancelarii podpisanego Wydziału powiatowego, w których to podaniach należy wyraźnie oświadczyć, czy kandydat kompetuje o którąkolwiek z tych dwóch posad, czy też tylko o jedną z nich.

Wydział Rady powiatowej.

W Dolinie dnia 23. listopada 1893.

KANTOR WYMIANY

c. k. oprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiiowane
- 5 % „ bez premji
- 4 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę kraj. gal. koronową
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % „ „ bukawiniską
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne,

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Bardzo dobre oprocen-towanie

włożonego kapitału dająca nowa piękna kamienica we Lwowie z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania. Bliższej informacji udziela z grzeczności Wielm. M. Jonasz dom bankowy we Lwowie ul. Jagiellońska 3.

Liche tuki psują tytoń i zdrowie!

Senzac. tuki niekijone „SANITAS“ z watą higien. Dr. Bruns w każdym münstuku, są wyrobem uznanym przez palących za najlepszy. 1000 tutek „Sanitas“ w eleg. pudełku zł. 1-80. Zlecenia nad 3000 tutek wysła franco odwrotną pocztą. Skład komisowy franc. tutek „Sanitas“ Lwów, plac Kapitulny I. 3.

Proszę żądać wyraźnie tutek Sanitas.

Doskonałą

Herbatę

poleca stary handel

WOHLA

Lwów, Sykstuska 6.

HANDEL

PŁÓCIEN I BIELIZNY

Jana Riedla

we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1-05, 1-55, 2, 2-25, 2-50 i 3 Koszule z przodami pikowymi i fałdzikami (zakładkami) po złr. 2-75 i 3.

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2-50 i 2-75. Koszule nocne po złr. 1-65 i 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2-40, 2-60 i 3.

Koszule dla chłopaków po złr. 1-40 i 1-60. Kalesony dla chłopaków po 85, 95 i złr. 1-10. Półkoszulki z kołnierzami 50 ct.

KALESONY

po zł. 95, 1-05, 1-15, 1-45, 1-65, 1-80. Kołnierze tuzin po zł. 2-40 i 2-80. Mankiety tuzin po złr. 4 i 4-80. Chustki płócienne, tuzin po zł. 2-40. Kaftaniki letnie od potu bawełn. i siatkowe poct. 60, 90 do zł. 1-40. Bieliznę letnią wełn. prof. Jaegera sprzedają po cenach fabrycznych.

Krawaty w największym wyborze.

Zamówienia z prowizji wykonują się najstaranniej.

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki,

RAMY DO OBRAZÓW

poleca po umiarkowanych cenach

F. NIŻAŁOWSKI, Lwów.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Rek założenia 1853.

AUGUST SCHELLENBERG i SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY WE LWOWIE

kupuje i sprzedaje wszelkie krajowe i zagraniczne

PAPIERY WARTOŚCIOWE I MONETY

po najprzystępniejszych cenach.

LOSY w Austrii dozwolone, także na spłaty miesięczne.

PROMESY do wszystkich ciągnień.

Nakładem tegoż Domu bankowego wychodzi dwutygodnik losowań „MADZIEJA“; prenumerata roczna we Lwowie 1-50, z doręczeniem do domu 1-70, na prowincję rocznie 1-80.

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

APROBOWANA PRZES AKADAMIĄ MEDYCZNĄ W PARYŻU, ADOPTOWANA PRZES FORMULARZ OFICJELNY FRANCUSKI, SANKCJONOWANA PRZES RADĘ MEDYCZNĄ W PETERSBURGU.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabości, przeciw którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w Chlorozie (białoszcie), w Leucorrhoe (białych upławach), w Amenorrhoe (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w Suchotach, w Syphilis organiceznej, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucji (limfatycznych, słabych lub osłabionych).

N.-B. — Jod nieczystego lub sepsanego żelaza, jest lekarstwem niepewnym, rozdraszającym. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu złocistej etykiety.

Aptekarski w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.